

ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Grodno, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Grodno, II wojna światowa, okupacja niemiecka, administracja niemiecka, praca jako tłumacz

Praca jako tłumacz w urzędzie w czasie okupacji niemieckiej

[Kiedy Niemcy] organizowali się władze cywilne, zostaliśmy wtedy wysiedlone z tego naszego mieszkania, ponieważ cały budynek szkoły był przeznaczony na Urząd Miejski czyli na Stadtverwaltung to się nazywało po niemiecku. Wtedy znowu zaproponowano mi funkcję tłumacza w tym Zarządzie Miejskim. W ogóle już wtedy ustalały się pewne takie jakby sytuacje administracyjne. Mianowicie cały okręg białostocki został włączony do Prus Wschodnich, czyli został włączony do terytorium Rzeszy. To była zupełnie inna sytuacja niż w tak zwanym Generalnym Gubernatorstwie albo w tak zwanym kraju wschodnim, czyli Ostland. Na przykład miasta większe położone na wschód od Grodna typu Lida, Wołkowysk – one się znalazły właśnie w tym Ostlandzie. Natomiast ten okręg białostocki w zamierzeniach hitlerowców miał zostać zgermanizowany. Podobnie jak wszystkie te terytoria polskie, które zostały włączone do Rzeszy, czyli Wielkopolska, Śląsk, okręg łódzki, Pomorze. Nie było żadnego szkolnictwa. Szkoły miały uczyć tylko pisać, czytać i rachunków w małym zakresie po to, żeby można było wykorzystać tę ludność miejscową jako tanią siłę roboczą. Wszyscy wyżsi urzędnicy, którzy właśnie obsadzili ten Urząd Miejski, przyjechali z Prus Wschodnich. Niektórzy z nich byli niewątpliwie pochodzenia polskiego, w szczególności ówczesny burmistrz Grodna, który się nazywał Stein, a przed przyjazdem do Grodna nazywał się Kamiński. Moja praca w Zarządzie Miejskim w Grodnie polegała na tłumaczeniu w sekretariacie wiceburmistrza, który był odpowiedzialny za sprawy finansowe miasta. W tym dziale pracował dawny urzędnik polskiego Zarządu Miasta, jak to się wówczas mówiło buchalter, bardzo wysokiej klasy specjalista. W gruncie rzeczy te podstawowe prace to wykonywał on i jeszcze drugi taki również polski księgowy, ale konieczne było tłumaczenie, bo ci polscy urzędnicy nie znali niemieckiego. Tak że ta praca nie wiązała się bezpośrednio z jakimiś działaniami represyjnymi okupantów.

Data i miejsce nagrania	2005-04-09, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"